



Arcybiskup Damian Zimoń przechodzi na emeryturę

Nie żegnamy Cię!

HENRYK PRZONDZIONO



Abp Damian Zimoń przewodził katowickiemu Kościołowi od 1985 r.

Stał na czele naszej archidiecezji przez prawie 27 lat. Pracował z duszpasterskim zacięciem, bo wiedział, że Kościół na Śląsku chce być blisko drugiego człowieka.

Chyba nigdy nikomu nie dał do zrozumienia, że jest „księciem Kościoła”. Miał zdrowy dystans do biskupiego namaszczenia. „Ja się tego bałem, potem nawet żałowałem, że się na to zgodziłem” – wyznał po latach abp Zimoń. Podkreślał, że do każdej funkcji można się jakoś przygotować. „A tu nagle mówią ci: proszę bardzo, jesteś biskupem”.

To nie było jednak uzalanie się nad sobą, ale raczej wprowadzenie do wyznania wiary. Niejednokrotnie arcybiskup kończył spotkania z ludźmi westchnieniem: „Jaki ten Bóg jest niesamowity!”. Swoją duchową ewolucję sam wyjaśnia. „Na obrazkach prymitywnych wydrukowałem: »Wiem, Komu zawierzyłem«. Na 25-lecie kapłaństwa wybrałem hasło: »Głosimy Chrystusa«, a gdy zostałem biskupem, dodałem: »ukrzyżowanego«, gdyż byłem przekonany, że biskupstwo bez krzyża jest niemożliwe”.

W polskiej rzeczywistości utarło się przekonanie, że biskupi mieszkają w pałacach. Żyją bogato. W pamięci tych, którzy odwiedzili metropolię katowickiego w domu przy ul. Francuskiej w Katowicach, pozostał z pewnością inny obraz. – Arcybiskup niczego nie zmieniał w wystroju swojego mieszkania. Zachował skromne meblowanie po bp. Bednorzu – odkrywają rąbek tajemnicy siostry boromeuszki. – Lubił proste dania: kwaśne mleko z ziemniakami, racuchy z jabłkami i grysik. Kiedy wracał do domu, mawiał: „Proszę zrobić coś lekkiego na ciepło” – wspomina s. M. Błażeja, kucharka.

Dobrze, że przez ponad ćwierć wieku mieliśmy takiego biskupa. To znaczy naszego. Ślązaka spod Rybnika, pobożnego, pracowitego i otwartego na drugiego człowieka. Nieraz surowego, ale zawsze ojca: dla kapłanów, sióstr zakonnych, nauczycieli, dziennikarzy i ludzi pracy. Dla młodych, chorych oraz więźniów.

Księżu Arcybiskupie, nie żegnamy Cię, ale za Twoją posługę dziękujemy z nadzieją, że nadal pozostaniesz blisko codziennych spraw naszego lokalnego Kościoła.

Ks. Roman Chromy

Z pasterzem dzień po dniu

26 LAT POSŁUGI. Streścić ją na kilku stronach niepodobna.

Dlatego przedstawiamy jedynie wybór wydarzeń, które nazaczyły czas, gdy abp Damian Zimoń kierował archidiecezją katowicką.



7 lipca 1985 r. Prymicie biskupie odbyły się w rodzinnej parafii bp. Zimonia w Rybniku-Niedobczycach, w tle (pierwsza z lewej) matka metropolity katowickiego śp. Anna

29 CZERWCA 1985 – KONSEKRACJA BISKUPIA DAMIANA ZIMONIA W KATOWICKIEJ ARCHIKATEDRZE. Konsekratorami byli kard. Józef Glemp i kard. Franciszek Macharski oraz katowicki biskup pomocniczy Józef Kurpas. Uroczysty ingres miał miejsce dzień później, 30 czerwca. 15 WRZEŚNIA 1985 – REKORONACJA CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ PIEKARSKIEJ. Dokonał jej ustępujący bp Herbert Bednorz, zaś bp Damian Zimoń odmówił akt zawierzenia Matce Boskiej Piekarskiej, która obrona została na główną patronkę diecezji.

6 KWIETNIA 1990 – PIERWSZA DRÓGA KRZYŻOWA ULICAMI KATOWIC. Odbywa się zawsze tydzień przed Wielkim Piątkiem, gromadzi

tysiące katowiczian i mieszkańców miast sąsiednich. Tradycyjnie jej trasa wiedzie od krzyża przy kopalni „Wujek” do pomnika Powstań Śląskich.

CZERWIEC 1991 – LIST PASTERKI WPROWADZAJĄCY POSŁUGĘ NADZWYKZAJNYCH SZAFARZY KOMUNII ŚW. Obecnie szafarze posługują już w ponad 50 parafiach. W kwietniu 2008 roku ich patronem został obrany św. Jacek Odrowąż.

25 MARCA 1992 – NOWY PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE. Bulla Jana Pawła II „Totus Tuus Poloniae Populus” (Cały Twój lud w Polsce) ustanawia archidiecezję katowicką oraz diecezje opolską i gliwicką. Bp Damian Zimoń sta-

je się arcybiskupem metropolitą katowickim.

LIPIEC 1992 – STRAJK W TYSKIM FIACIE

Oprócz związków zawodowych i władz miasta, w mediacje ze stronami strajku włączyli się – za zgodą abp. Zimonia – ks. Engelbert Ramola i ks. Franciszek Resiak. Pracownicy fabryki protestowali przeciwko prywatyzacji zakładu.

5 WRZEŚNIA 1993 – POŚWIĘCENIE RADIA ARCHIDIECEZJALNEGO

Przez pierwszy okres funkcjonowało pod nazwą Radio Arka i nadawało z Łazisk Górnych. Od 1999 roku stało się częścią sieci Radia Plus, by wiosną 2002 r. rozpocząć samodzielną emisję z Katowic pod nazwą Radio eM. PAŹDZIERNIK 1994 – LUX EX SILESIA. Nagroda, ufundowana przez

arcybiskupa, jest przyznawana przedstawicielom świata nauki i artystom za wybitny wkład w kulturę Górnego Śląska. Pierwszym laureatem była śp. prof. Irena Bajerowa, językoznawca z UŚ.

27 MARCA 1999 – WYDZIAŁ TEOLOGICZNY UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO

Arcybiskup i ówczesny rektor UŚ prof. Tadeusz Sławek podpisali „Porozumienie w sprawie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego”. Nowy wydział został powołany 7 listopada 2000 roku, natomiast nowoczesny gmach przy ul. Jordana 18 poświęcił 12 października 2004 r. kard. Zenon Grocholewski, prefekt Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, Seminariów i Instytutów Naukowych.

15–17 PAŹDZIERNIKA 2007 – 1. DZIĘKCZYNNA PIELGRZYMKA METROPOLII KATOWICKIEJ Z OKAZJI 750. ROCZNICY ŚMIERCI ŚW. JACKA ODROWĄŻA

„Chcemy razem z księżmi biskupami pochodzącymi ze Śląska, przedstawicielami Konferencji Episkopatu Polski, gośćmi z krajów, gdzie misyjnie działał św. Jacek, dziękować Bogu za dar naszego wielkiego patrona w miejscu, gdzie rozpoczął swoją misyjną działalność” – pisał metropolita w zaproszeniu na pielgrzymkę, skierowanym do mieszkańców archidiecezji.

25 LISTOPADA 2007 – JUBILEUSZ 50-LECIA ŚWIĘCEN PREZBITERATU ABP. ZIMONIA

„Skutecznie podejmowałeś ponadto rozmaite zadania dla dobra całej wspólnoty metropolitalnej, a także dla pożytku Konferencji Episkopatu Twojego Narodu, czym zyskałeś

sobie wielki szacunek Braci w Episkopacie” – pisał w telegramie Ojciec św. Benedykt XVI.

27 LISTOPADA 2007 – DOKTORAT HONORIS CAUSA UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO

Promotorem abp. Damiana Zimonia był prof. Tadeusz Sławek. W wygłoszonej laudacji podkreślił: „Honorujemy dziś człowieka następującej zasady: dobro przed sprawiedliwością”.

WRZEŚNIEN 2008 – 85 LAT „GOŚCIA NIEDZIELNEGO”

„Z okazji jubileuszu życzę GN mądrego łączenia wiary z życiem, kościelności z nowoczesnością, a jego czytelnikom samych dobrych natchnień przy lekturze” – pisał abp Damian Zimoń w liście do wiernych archidiecezji.

25 MARCA 2009 – OKNO ŻYCIA W BOGUCICACH

Pierwsze okno życia otwarte na terenie archidiecezji. Opiekują się nim siostry jadwiżanki. Obecnie działają trzy: dwa w Katowicach i jedno w Piekarach Śl.

4 LIPCA 2009 – JUBILEUSZ 350 LAT KULTU MATKI BOSKIEJ W PIEKARACH ŚLĄSKICH

Obchody jubileuszowe zostały połączone z otwarciem muzeum, w którym zaprezentowano zbiory wotów, kopii, pamiątek związanych z piekarskim wizerunkiem Maryi.

3 WRZEŚNIA 2009 – 29. ROCZNICA PODPISANIA POROZUMIEŃ JASTRZĘBSKICH I POWSTANIA „SOLIDARNOŚCI”

„Protest robotników Wybrzeża znalazł swoje skuteczne dopełnienie w proteście robotników ze Śląska – górników (...). Dlatego jesteśmy tu, aby ocalić pamięć. Stajemy w postawie uczniów Chrystusa, z dziękczynieniem wobec Boga, który jest Panem historii” – przypomniał zgromadzonym w kościele NMP Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju abp Damian Zimoń.

27 CZERWCA 2010 – 25 LAT POSŁUGI ARCYBISKUPIEJ

„Cieszę się z tego dobra, które zaistniało dzięki tej pasterskiej posłudze w Kościele Chrystusowym i wraz z Księdzem Arcybiskupem i wszystkimi

zgrupowanymi na uroczystościach jubileuszowych składam je na ołtarzu eucharystycznym, prosząc Boga, aby przyjął ten dar i uczynił z niego ofiarę miłą sobie” – pisał w przesłanych na ręce abp. Zimonia życzeniach kard. Józef Kowalczyk.

23 WRZEŚNIA 2010 – II KONGRES KULTURY WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Podczas spotkania z przedstawicielami środowiska kultury abp Zimoń zwrócił uwagę, że Kościół przez wieki był największym mecenasem kultury, a obecnie jest pełnoprawnym, niewyobcowanym uczestnikiem świata.

2 LUTEGO 2011 – ROK ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Abp Damian Zimoń ogłasza go, by zwrócić uwagę na codzienny trud zakonów żeńskich oraz nikłą liczbę powołań do tej formy służby Bogu.

12 WRZEŚNIA 2011 – KORONACJA KOPII PIERWOTNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ PIEKARSKIEJ W KATOWICACH

Reprodukcja wizerunku Maryi z Jezusem została umieszczona w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach, w którym święcenia biskupie przyjął kard. August Hlond. Koronacja stała się okazją do odnowienia ślubów zawierzenia diecezji Piekarskiej Pani.

9 LISTOPADA 2011 – POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W PSZCZYNIE

Na czas posługi abp. Damiana Zimonia przypadł okres najintensywniejszego wzrostu liczby nowych kościołów. Metropolita przez ponad 26 lat poświęcił ich 132, podczas gdy po II wojnie światowej (do roku 1985) wybudowano ich 99.

OPRAC.
Marta Sudnik-Paluch
Mirosław Rzepka

Abp Damian Zimoń namaszcza ołtarz w pszczyńskim kościele pw. Miłosierdzia Bożego



Arcybiskup powierzał się Bożej opiece podczas realizacji każdego zadania. Tu na lotnisku w Katowicach przed lotem szybowcem „Puchacz”



Podczas jednego z licznych spotkań z górnikaми na dole kopalni



Pielgrzymka dziękczynna za Wydział Teologiczny UŚ, Rzym, styczeń 2005. Na zdjęciu od lewej: ks. prof. Wincenty Myszor, prof. Wiesław Banyś, prof. Tadeusz Sławek, prof. Jan Janeczek, abp Damian Zimoń



Dobre naczynie na Bożą łaskę

ARCYBISKUP I WIARA. – Nie umiem nie wspominać uśmiechu Pszowskiej Madonny. Jest w Niej łagodność połączona z filuternością, z pewną odmianą przekory, czegoś, co jest czułe, pogodne i mądre jednocześnie – powiedział abp Zimoń, zapytany o obraz śląskiej duchowości.



KS. ROMAN CHROŃNY

tekst

ALEKSANDRA PIETRZYGA

aleksandra.pietryga@gosc.pl

Jeżeli taki rys pobożności ciągnie arcybiskupa i jest mu bliski, to zapewne dlatego, że w jakiś sposób charakteryzuje jego samego. – Taki jest abp Zimoń – potwierdza Alina Petrowa-Wasilewicz, dziennikarka, współautorka książki „Ciągłe tonię i chwytam Jezusa”. – Czulość pokryta ojcowską surowością, mądrość, poczucie humoru i głęboka

Abp Damian Zimoń jako motto swojej posługi wybrał wezwanie: „Głosimy Chrystusa ukrzyżowanego”

wiara. Nikt lepiej własnym przykładem nie mógłby mi unaoznić, czym jest śląska duchowość.

Słabe narzędzie

– Nie ma „szkoły na biskupów” – powtarza nieraz arcybiskup. To znaczy, że bez Bożej pomocy nie można przygotować się do tego zadania. Nominacja spada na kapłana nagle, bez uprzedzenia. I trzeba podjąć to nowe powołanie. Co zrobić w sytuacji lęku czy niepew-

ności? „Trzeba się oprzeć na Panu Bogu” – odpowiada bez namysłu abp Zimoń. Na wieść o nominacji na katowickiego biskupa pierwsze kroki skierował do kontemplacyjnego zakonu sióstr wizytek w Siemianowicach Śl. „Pojechałem prosić o modlitwę, bo byłem bezradny, totalnie bezradny” – wyznaje z rozbrajającą szczerością.

– To dowód na niezwykłą pokorę arcybiskupa, umiejętność stanięcia w prawdzie o własnej,

ludzkiej słabości – komentuje Alina Petrowa-Wasilewicz. – Zachwyciła mnie historia, opowiadana przez niego, o krewnej, która na wieść, że kuzyn Damian został biskupem, zapytała z niedowierzaniem: „Ty?!”. O „ekscelencji” miała zupełnie inne wyobrażenie. Abp Zimoń wcale nie poczuł się urażony, ale ze spokojem odpowiedział: „Widzisz, Duch Święty w Kościele często wybiera słabych ludzi na swoje narzędzia”. To poczucie własnej ograniczonej, która może stać się wspaniałym naczyniem na Bożą łaskę.

Nad biurkiem w gabinecie arcybiskupa wisi obraz przedstawiający modlitwę Pana Jezusa w Ogrójcu. Na motto swojej posługi abp Zimoń obrał słowa św. Pawła: „Głosimy Chrystusa ukrzyżowanego”. Czy ten wybór, połączony ze świadomością obecności krzyża w biskupstwie, nie był trochę na wyrost, trochę z lęku, z bezradności?

– Przyłgnięcie do Ukrzyżowanego, trzymanie się Go, uporczywe, wieme, choćby za nogi, samemu leżąc w pyle ziemi, jest najmądrzejszą decyzją, jaką człowiek może podjąć, bez względu na to, w jakiej sytuacji życiowej się znajduje – uważa ks. prof. Jerzy Szymik, poeta, wykładawca teologii dogmatycznej. – Poczucie niepewności jest jednym ze sposobów, którymi posługuje się Bóg, by przyciągnąć człowieka do swojego Serca.

Łaska tonięcia

– Rzeczywistość zawsze czymś zaskakuje – poświadcza abp Zimoń. – Może chodzi o to, żeby było jak w scenie ze św. Piotrem, który widzi Pana Jezusa chodzącego po jeziorze, wybiega Mu naprzeciw i idzie po falach, ale natychmiast sobie uświadamia, że to przecież zawieszanie praw natury, wątpi i zaczyna tonąć. Sądzę, że i biskupowi jest po-

trzebna taka sytuacja tonięcia, żeby na nowo zaczął wzywać Chrystusa i uwierzył.

Metropolita katowicki jest człowiekiem modlitwy. Niejednokrotnie bywał widziany przez współpracowników, siostry zakonne na kolanach. – Pamiętam scenę z rekolekcji w Kokoszycach – opowiada Teresa Marzyńska z Bytomia. – Był poniedziałek, abp Zimoń przyjechał do domu rekolekcyjnego na wypoczynek, jednak w swojej dyskrecji usunął się, nie chciał rozbić naszego wspólnotowego dnia. Dopiero wieczorem, kiedy zebrał się w kaplicy, zobaczyliśmy go. I znów dyskretnie, na narzucając swojej obecności, po prostu włączył się w modlitwę wspólnoty.

Śląski arcybiskup potwierdza, że wiele trudnych decyzji podejmował „na kolanach”, w samotności. Siłę do posługi dodaje mu też wiara ludzi. – Gdy dzielę się wiarą, to mi jej przybywa – mówi. – Biskup czy ksiądz w Polsce jest niesiony wiarą ludzi wypełniających kościoły.

Ks. prof. Szymik podkreśla, że abp Zimoń jest człowiekiem głębokiej wiary. – Wiara jest u niego przed wszystkim: przed zarządzaniem, organizacją, dyplomacją, strategią – mówi z przekonaniem. –

Biskup w Polsce jest niesiony wiarą ludzi wypełniających kościoły

Wybór biskupiego hasła, sam rzeń Pawłowej teologii, absolutna istota chrześcijaństwa, nie pozostawia wątpliwości, co ma być i jest priorytetem w tym życiu, w tej służbie.

Jeśli arcybiskupowi sił dodaje wiara ludzi, to również dlatego, że on tych ludzi naprawdę kocha. I ta miłość jest źródłem nieustannej troski o ich duchowość, relację z Panem Bogiem, wierność Kościołowi, szczęście w rodzinie. Wszystkie społeczne i duszpaster-

skie działania podejmowane przez lata biskupiej posługi na Śląsku, skierowane ku człowiekowi, wynikają z tej troski. – Łaska Boża jest niezbędna! – powiedział przed laty i wciąż to powtarza. Doświadczył, że tylko z Bogiem można być szczęśliwym. Dlatego dzieli się owym odkryciem z tymi, którzy są mu powierzeni.

– Myślę, że z wiary bierze się poczucie sensu życia, pracy, posługi – mówi Alina Petrowa-Wasilewicz. – Te cechy zauważam u wielu Ślązaków.

Duszpasterski geniusz

Śląski farorz. To określenie pozostanie z abp. Damianem Zimoniem chyba już na zawsze. – Intuicję duszpasterską ma genialną. I jej narzędzia: przenikliwą znajomość ludzi, mądrość ewangeliczną – uważa ks. prof. Szymik. – Lubi człowieka. To jedna z nielicznych znanych mi osób, które odпочывают wśród ludzi. W sytuacji zmęczenia on idzie do ludzi, szuka ich. To rzadkie.

Ten rys w osobowości i kapłaństwie arcybiskupa potwierdza ks. Henryk Bolczyk, który w latach 60. ub. wieku pracował z nim w parafii Mariackiej w Katowicach. Ks. Damian nie przepuszczał okazji, by spotkania z człowiekiem nie wykorzystał na ewangelizację. – Dzięki Damianowi zrozumiałem, że sens rozmów z drugim człowiekiem nie leży tyle w samej jego znajomości, ile w sztuce prowadzenia tych rozmów tak, by przybliżyły nas one wzajemnie do spraw zbawienia – wyznał po latach ks. Bolczyk.

Kiedy kilka tygodni temu abp Damian Zimoń przyjechał do parafii Mariackiej, by ogłosić nominację nowego abp. Wiktora Skworca na metropolitę katowickiego, zaprosił na modlitwę do kościoła ks. Andrzeja Suchonia, proboszcza parafii, w której przez wiele lat sam był gospodarzem. Arcybiskup modlił się przed ołtarzem. Zapewne oddawał ukochaną diecezję Chrystusowi. Bo – jak sam mawia – „po ludzku nie damy rady”.

R E K L A M A

Extra Uspokaja

Ekstraspasmina. Kapsułki. Produkt złożony. **Wskazania do stosowania:** Tradycyjnie w łagodnych stanach napięcia nerwowego oraz tradycyjnie jako środek wspomagający w okresowych trudnościach z zasypianiem. **Przeciwwskazania:** Nadwrażliwość na składniki preparatu. Ciężka niewydolność nerek (klirens kreatyniny poniżej 30 ml/min). Hipermagnezemia, blok serca, myasthenia gravis. **Podmiot odpowiedzialny:** „Herbapol-Lublin” S.A. Dodatkowych informacji o leku udziela: Polpharma Biuro Handlowe Sp. z o.o., ul. Bobrowiecka 6, 00-728 Warszawa, tel.: +48 22 364 61 00; faks: +48 22 364 61 02, www.polpharma.pl. Lek dostępny bez recepty.

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą, gdyż każdy lek niewłaściwie stosowany zagraża Twojemu życiu lub zdrowiu.

Mecenas w mitrze



JOZEF WOLNY

ARCYBISKUP I KULTURA. – Metropolita wie, jak docenić artystów – to jedno z pierwszych zdań, padających podczas rozmowy o abp. Damianie Zimoniu z prof. Julianem Gembalskim.

tekst

MARTA SUDNIK-PALUCH

marta.paluch@gosc.pl

Najbardziej oczywisty przykład? Nagroda Lux ex Silesia, ustanowiona przez abp. Damiana Zimonia w 1994 roku. Wśród 18 laureatów aż 11 jest związanych ze sferą

kultury. – Szczególne miejsce, jakie zajmują artyści, świadczy o tym, jak bliskie mu jest spostrzeżenie bł. Jana Pawła II, że kultura jest wraz z człowiekiem. Abp Zimonia wie, jak docenić wysiłki, podkreślić ich znaczenie dla kultury nie tylko Śląska, ale całego kraju – zauważa prof. Julian Gembalski, wykładowca Akademii Muzycznej i konstruktor organów, laureat nagrody Lux ex Silesia w 2004 roku.

Dla ucha i oka

Ważną dla arcybiskupa sferą jest muzyka. – Jako liturgista szczególnie troszczy się o piękno muzycznej oprawy nabożeństw, śpiew w kościele. Zawsze powtarza, że trzeba kształcić dobrych organistów – potwierdza prof. Gembalski.

Wspólnie z metropolitą katowickim organizował pierwsze kla-

sy organowe w śląskich szkołach średnich w Katowicach i Rybniku. – To był właściwie taki eksperyment, który się powiódł. Duża w tym zasługa arcybiskupa, który sfinansował kupno organów dla katowickiej placówki. Staraliśmy się o pieniądze w różnych miejscach, m.in. w Urzędzie Miejskim. Niestety, nikt nie był w stanie nam pomóc. Kiedy pojawiła się okazja sprowadzenia organów piszczałkowych z Niemiec, biskup wygospodarował pieniądze. Teraz instrument jest depozytem archidiecezji, a uczniowie mają gdzie kształcić swój talent – wspomina profesor.

Na pomoc metropolity mogli liczyć nie tylko muzycy. Dagmara Drzazga, reportażystka, przyznaje wprost, że jej najnowszy film „Bez jednego drzewa las lasem zostanie”, o ks. Janie Masze i historii katowickiej gilotyny, nie powstałby bez po-

Abp Zimonia szczególną sympatią darzy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, który wystąpił m.in. podczas 20-lecia jego sakry biskupiej. Na zdjęciu (od lewej): abp Damian Zimonia, śp. bp Ignacy Jeż, bp Alfons Nossol i bp Janusz Zimniak

mocy abp. Zimonia. – Ksiądz arcybiskup zgodził się, by katowicka Kuria Metropolitalna była koproducentem filmu. Jednocześnie ani przez moment nie czułam nacisku, że chciałby ingerować w kształt dokumentu. Zaufał nam zupełnie, nie spieszał. Kiedy film już powstał, zaprosił nas na rekolekcje dla księży w Brennej, żebyśmy mogli pokazać fragment i zachęcić do oglądania go w kinie – opowiada D. Drzazga.

O pełnym zaufaniu ekipie filmowej wspomina również Michał Smolorz, publicysta i producent filmowy, który razem z Wojciechem Sarnowiczem nakręcił dokument o abp. Zimoniu pt. „Na mnie to spadło”. Metropolita zaufał im na tyle,

że film zobaczył dopiero podczas premiery. – Jedną tylko rzecz przekazywała nam w pracy: arcybiskup bardzo się pilnował, by wypaść „poprawnie” i – broń Boże – nie powiedzieć za dużo przed kamerą. Bez tego rozmowa szła zwykle bardzo wartko, więc musieliśmy stosować sztuczki, które pozwalały mu o tej barierze zapomnieć – wspomina Smolorz.

Kolejne pokolenie

Troską metropolity jest nie tylko zauważenie kulturalnej elity Śląska, lecz także wykształcenie jej następnego pokolenia. Niebagatelną rolę w tym względzie odgrywa Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego, w którego organizowanie abp Zimonia był od początku bardzo zaangażowany. W jednym

z wywiadów przyznał, że obiecał św. królowej Jadwidze przy jej moście, że klerycy będą co roku do niej pielgrzymować w zamian za pomoc w osiągnięciu celu, jakim była teologia na uniwersytecie. – Obecny kształt wydziału, kadra wykładowców to w dużej mierze zasługa abp. Zimonia – przyznaje prof. Tadeusz Sławek, który pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Śląskiego w czasie, gdy powstawał wydział. – Metropolita katowicki poświęcił tej sprawie dużo uwagi, rozumiejąc, że aby wszystko się powiodło, niektórych rzeczy nie można przyspieszać. Myślę, że pewna wytrwałość w działaniach obu stron, zarówno kościelnej, jak i akademickiej, sprawiła, że teologia szybko doposażona się w tej układance spraw i kierunków, jaką jest uniwersytet.

Prof. Sławek wskazuje także na pragnienie budowy nowego, innego Śląska, które towarzyszyło arcybiskupowi. – W jednej z książek abp Zimonia wspominał, że jego celem jest, aby na Śląsku księża byli nie tylko pastores, lecz także docto-

res. Doskonale zdawał sobie sprawę z tego, jak ważna jest formacja duchowa dobrego i mądrego człowieka. Ważnym elementem tego kształcenia jest pomoc zdolnej, lecz ubogiej młodzieży. – Arcybiskup zawsze angażował się w nasze działania – podkreśla dr Helena Hrapkiewicz, przewodnicząca kapituły stypendium im. bł. E. Szramka. – W ciągu 11 lat istnienia stypendium nie było takiej uroczystości wręczenia dyplomów, w której by nie uczestniczył. Kilka razy przyjeżdżał również do Brennej, by spotkać się ze stypendystami w czasie ich dni skupienia w sierpniu.

Ludzie kultury ze Śląska w rozmowach o arcybiskupie wskazują na jeszcze jedną rzecz: niebывалą otwartość i prostotę w kontaktach z innymi. – Ucieszyło mnie, jak chętnie abp Zimonia opowiada o tym, że pod wpływem „Młyna i krzyża” Lecha Majewskiego oraz mojego filmu dokumentalnego o realizacji tej fabuły postanowił odwiedzić Kunsthistorisches Museum w Wiedniu, by jeszcze raz zobaczyć obrazy Bruegla. To było

bardzo miłe – uśmiecha się Dagmara Drzazga.

Natomiast Michał Smolorz z rozbawieniem wspomina anegdotę o tym, jak poznał – wtedy jeszcze przyszłego – biskupa. – W 1978 roku skończyłem studia i nie miałem gdzie mieszkać. Abp Zimonia, jeszcze jako proboszcz parafii Mariackiej, poszukiwał grabarza, a ponieważ z posadą wiązało się mieszkanie służbowe nad kostnicą, byłem nią żywotnie zainteresowany. Nie zdecydowałem się, ponieważ myślałem o roku próby, a tymczasem proponowany okres umowy trwał aż trzy lata.

Także w czasach administrowania parafii Mariackiej abp. Zimonia poznał prof. Gembalski. Z biegiem lat kontakty stały się niemal rodzinne. – Pamiętam, że kilka dni przed Mszą św. z okazji moich 50. urodzin arcybiskup zadzwonił do mojej żony i spytał: „Julek będzie miał pięćdziesiątkę, mogę dołączyć do koncelebry?”. To po raz kolejny uświadomiło mi, jak serdeczny i otwarty był w kontaktach z innymi.

R E K L A M A

WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2011

TAKĄ SZANSĘ TRZEBA WYKORZYSTAĆ



SPARK JUŻ OD
12 396 ZŁ

w kredycie 40/60

KLIMATYZACJA
W CENIE

AVEO CLASSIC JUŻ OD
13 196 ZŁ

w kredycie 40/60

KLIMATYZACJA
W CENIE



- Klimatyzacja w cenie • Radio CD/MP3
- Elektryczne szyby przednie • Centralny zamek
- Regulacja wysokości fotela kierowcy

Zapraszamy do salonów i na jazdy próbne
www.chevrolet.pl

DELTA Plus al. Wojska Polskiego 18, 41- 500 Chorzów, tel. 32 346 346 6, www.deltaplus.pl



VOLT



AVEO



CRUZE



ORLANDO



CAPTIVA



CAMARO

Lista aut w promocyjnej opisanie. Promocja dostępna w dystrybutorach biorących udział w kampanii. Cena Chevroleta Spark+ 1.0 i 68 KM z klimatyzacją i z rabatem promocyjnym: Cena Chevroleta Aveo Classic+ 5d 1.2 i 84 KM z klimatyzacją i z rabatem promocyjnym: RRSO 4,7%, Wyższe RRSO nie uwzględnia kosztów składek ubezpieczenia pojazdu oraz kosztów zabezpieczenia kredytu. Oferta jest przeznaczona dla klientów indywidualnych. Czyni elementem wyposażenia może stanowić wyposażenie opcjonalne. Niektóre przedstawione tu modele nie są dostępne na rynku polskim. Szczegóły w dystrybutorach. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Informacje na temat alternatywnych źródeł energii i rekultywacji są dostępne pod adresem internetowym www.chevrolet.pl.

Zużycie paliwa (norma: 2007/715/UE) w cyklu mieszanym wynosi: dla Chevroleta Spark+ 1.0 i 68 KM: 5,1 l/100 km; emisja CO₂: 119 g/km, dla Chevroleta Aveo Classic+ 5d 1.2 i 84 KM: 5,5 l/100 km; emisja CO₂: 130 g/km.

BRAT.pl
Naturalne zdrowie BRAT daje Tobie
Tylko naturalne i sprawdzone produkty zdrowotne
www.brat.pl
18 26 77 649
Zadzwon, pomożemy, doradzimy

Przyjdzie czas na mądrość

ARCYBISKUP

I LUDZIE.

– Postrzegam go jako pasterza, który z ludem śląskim przedierał się przez gąszcz postępującego zróżnicowania politycznego, społecznego i kulturowego – mówi prof. Wojciech Świątkiewicz z UŚ w Katowicach.



Abp Damian Zimoń z personelem medycznym Szpitala Klinicznego przy ul. Francuskiej w Katowicach

gązowanie społeczne na Górnym Śląsku – uważa prof. Świątkiewicz. – Patrząc z perspektywy czasu, wydaje się, że miał zadanie łatwiejsze niż jego następcę abp Damian Zimoń. W czasach komunistycznych podziały w społeczeństwie były czytelne – na zwolenników państwa opartego na ideologii marksistowskiej i na ludzi Kościoła. Tymczasem po 1989 r. nastąpiły w społeczeństwie (także wśród wiernych Kościoła) – jak zauważa socjolog – radykalnie postępujące przemiany kulturowe i światopoglądowe. W tym gąszczu przemian musiał odnaleźć się abp Damian Zimoń.

Wykorzystał więc swoje duszpasterskie zacięcie. Miał przecież za sobą 10 lat proboszczowskiego doświadczenia, zdobywanego w parafii Mariackiej w Katowicach. Jako nowy biskup najpierw realizował zadania wytyczone przez swoich poprzedników. Na dobry początek swoją posługę, diecezję i wierzących zawierzył Matce Bożej Piekarskiej.

Troską objął parafie budujące nowe świątynie. Tylko w ostatnich 15 latach poświęcił ponad 40 ko-

ściołów. Wspierał te dzieła zarówno modlitewnie, jak i finansowo. Ks. Grzegorz Węglorz koordynuje od 2006 r. budowę kościoła w Katowicach-Piotrowicach. – Arcybiskup zapowiadał się i parę razy w roku przyjeżdżał na plac budowy. Pytał o stan prac, a potem zapraszał do siebie, na ul. Francuską w Katowicach – wspomina. – Za każdym razem przekazywał parafii konkretną kwotę.

Metropolita katowicki – jako pasjonat historii – wiedział, że Kościół na Śląsku był zawsze blisko ludzi. Sam też zjeżdżał na dół do kopalń, odwiedzał w szpitalach poszkodowanych górników, pomagał powodzianom, a osadzonym w katowickim areszcie odprawiał Msze św. W latach 90. minionego stulecia, kiedy nasz region objęła restrukturyzacja górnictwa i hutnictwa, angażował się osobiście albo za pośrednictwem współpracowników w mediacje społeczne. To znak, że cieszył się autorytetem i był akceptowany przez ludzi pracy. Czy jeszcze ktoś pamięta, że w 2001 r. napisał dokument pt. „Kościół katolicki na Śląsku wobec bezrobocia”?

Metropolita katowicki podjął przed laty dla niektórych kontrowersyjną decyzję. Przy największym w Katowicach centrum handlowym erygował kaplicę. – Jedną z dróg nowoczesnego duszpasterstwa jest zapewnienie obecności Kościoła tam, gdzie są ludzie: w centrach spotkań, handlu i rekreacji. Na zeświecczenie musimy nakładać uświęcenie – podkreśla prof. Świątkiewicz.

Nie żegnam się

Oczkiem w głowie metropolity katowickiego byli ludzie młodzi. Kilka razy w ciągu roku zapraszał ich do katedry, a podczas letnich wakacji odwiedzał na turnusach rekolekcyjnych. Kandydatom do bierzmowania i małżeństwa proponował roczne przygotowanie do przyjęcia tych sakramentów.

– Na początku roku akademickiego zbierał nas razem, księży odpowiedzialnych za duszpasterstwo wśród studentów, i podkreślał znaczenie wychowania inteligencji – mówi ks. Marek Spyra, duszpasterz akademicki w Katowicach. – Jego starania o powstanie Wydziału

Teologicznego przy UŚ wynikały z głębokiego zaufania do władz uniwersytetu, wykładowców i studentów. Zawsze im towarzyszył na spotkaniach adwentowych, inauguracji kolejnego roku nauki i podczas najważniejszych studenckich wydarzeń.

Metropolita katowicki wielokrotnie wyrażał przekonanie, że w wychowaniu młodego pokolenia Kościół, rodzina i szkoła muszą ze sobą współpracować. Rozumiał znaczenie wizytacji kanonicznych, w ramach których odwiedzał szkoły. Rozmawiał z dyrektorami i nauczycielami. Doceniał ich wysiłek co najmniej z paru powodów. Po pierwsze – jako wikariusz parafii w Tychach i Pszowie katechizował w szkole,

przygotowując dzieci do Pierwszej Komunii Świętej. A po drugie – w 1952 r. jako kleryk doświadczył wygnania katowickich biskupów z diecezji za to, że... bronili obecności katechezy w szkole.

– Nie mam zamiaru żegnać się z abp. Zimoniem – deklaruje Piotr Uszok, prezydent Katowic. – Z jego odejściem na emeryturę doświadczam raczej czasu przemijania. Metropolita katowicki zaskakiwał mnie optymizmem oraz pozytywnym postrzeganiem świata i ludzi. Chęcią pomagania innym. Uspokajał mnie, że jeszcze przyjdzie czas na prawdziwą mądrość. Dochodziłem wtedy do wniosku, że na rzeczywistość patrzę za ostro, z wygórowanymi wymaganiami wobec innych.



Podczas uroczystości nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta z prezydentem Katowic Piotrem Uszokiem (z prawej) i Arkadiuszem Godlewskim, przewodniczącym Rady Miejskiej

Wielu samorządowców doceniło posługę i działalność społeczną abp. Damiana Zimonia. Kiedy wiosną br. odbierał tytuł Honorowego Obywatela Katowic, Adam Matusiewicz, marszałek województwa śląskiego, powiedział: „Cieszę się, że nasze województwo jest wyjątkowe w podwójny sposób – wyróżniamy się na tle innych województw liczbą diecezji na na-

szym terenie, i żadne województwo nie ma takiego arcybiskupa”.

– Obserwując stabilne duszpasterstwo metropolity katowickiego, widzę u niego dwie cechy osobowości: roztropność i umiarkowanie – twierdzi prof. Świątkiewicz. – Być może stanowią skuteczną formułę biskupiego urzędowania w czasach moralnych zawirowań i społecznego niepokoju.

R E K L A M A

WYJĄTKOWA EDYCJA
SREBRNEJ SZTABKI
 z wizerunkiem
BŁ. JANA PAWŁA II
 CZYSTE SREBRO
 Ag 999

CENA PROMOCYJNA

1 UNCA
 175,00 zł

½ UNCJI
 100,00 zł

Zamów już teraz!
 tel. 32 210 60 00

Jakość produktów potwierdzona przez Urząd Probierny

www.mennicaslaska.pl

tekst

KS. ROMAN CHROMY

roman.chromy@gosc.pl

W roku 1969 ks. Damian Zimoń obejmował w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie funkcję wicerektora. W obecności ks. Franciszka Blachnickiego zastanawiał się, czy to dla niego właściwe miejsce pracy. Tłumaczył, że kocha życie parafialne. Wtedy ks. Blachnicki powiedział: „Twoja parafia jest teraz seminarium”.

Duszpasterskie zacięcie

Parafrazując słowa założyciela Ruchu Światło-Życie, możemy stwierdzić, że dla metropolity katowickiego parafią była diecezja. I to prawie przez 27 lat. Diecezja, czyli wspólnota świeckich i duchownych. Wiernych i poszukujących drogi do Boga. Część Kościoła powszechnego.

– Bp. Herberta Bednorza postrzegaliśmy poprzez jego zaan-

DUSZPASTERSTWO PIELGRZYMKOWE
ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ

J. E. Ks. Arcybiskup Damian Zimón

W imieniu pielgrzymów i pracowników składam serdeczne podziękowanie Księdzu Arcybiskupowi Damianowi Zimónowi za powołanie do istnienia przed dziesięć laty Duszpasterstwa Pielgrzymkowego Archidiecezji Katowickiej.

Obdarzeni tak wielkim zaufaniem, realizujemy powierzone nam zadania, odczuwając duchowe wsparcie i ogromną życzliwość ze strony Księdza Arcybiskupa. Ufam, że właśnie teraz, już jako Arcybiskup Senior, uwolniony od wielu obowiązków, będzie częściej pielgrzymować z nami.

Jolanta A. Potempa
Dyrektor Duszpasterstwa Pielgrzymkowego Archidiecezji Katowickiej
www.pielgrzymki.katowice.pl

Ksiądz Arcybiskup

DAMIAN ZIMÓN

Metropolita Katowicki
Honorowy Członek Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach

EKSCLENCJO, CZCIGODNY KSIĘŻE ARCYBISKUPIE

Z OKAZJI ZAKOŃCZENIA POSŁUGI BISKUPIEJ W METROPOLII KATOWICKIEJ, DZIĘKUJEMY ZA WSZYSTKIE LATA PASTERZOWANIA NAM, ŚLĄSKOWI, POLSCE I KOŚCIOŁOWI POWSZECHNEMU, ZA WSZYSTKIE RADY I NAUKI NAM UDZIELONE.

NIECH CHRYSZTUS, NAJWYŻSZY KAPŁAN, BŁOGOSŁAWI KSIĘDZU ARCYBISKUPOWI NA DALSZE LATA, A MARYJA PIEKARSKA MA GO W SWOJEJ OPIECE.

Spółeczność Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach

W związku z zakończeniem posługi metropolity katowickiego w imieniu całego Głównego Instytutu Górnictwa pragnę złożyć

JEGO EKSCLENCJI KSIĘDZU ARCYBISKUPOWI DAMIANOWI ZIMONIOWI

najserdeczniejsze podziękowanie za wieloletnią pracę i wsparcie, jakiego doświadczyliśmy przez ten czas.

Był Ksiądz Arcybiskup szczególnym darem dla Śląska, a każde spotkanie było dla nas wielkim wydarzeniem. Przy tak szczególnej okazji proszę o przyjęcie życzeń wielu lat życia w dobrym zdrowiu, szczęściu i zadowoleniu. Pamięć wspólnych lat na zawsze zostanie w naszych sercach.

Naczelnny Dyrektor
Głównego Instytutu Górnictwa
prof. dr hab. inż. Józef Dubiński

Jesteśmy ogromnie wdzięczni

Jego Ekscelencji

Arcybiskupowi Damianowi Zimónowi

za serce i ojcowską troskę przy powołaniu i wspieraniu działalności Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, za szczególną pomoc przy tworzeniu szkół katolickich oraz „Bóg zapłać” za wszelkie dobro, ciepło i za błogosławieństwo także Rekolekcjom Matżeńskim typu Marriage Encounter

Członkowie Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Katowickiej
Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Archidiecezji Katowickiej

Księdzu Arcybiskupowi DAMIANOWI ZIMONIOWI

Wyraży ogromnej wdzięczności za ponad ćwierćwiecze posługi pasterskiej i wytrwałe głoszenie prawd ewangelicznych. Za budowanie jedności wokół najważniejszych dla Śląska spraw, pielęgnowanie tradycyjnych wartości chrześcijańskich, troskę o ludzi pracy i sprawiedliwość społeczną – Bóg zapłać!

Marszałek Adam Matusiewicz
i Zarząd Województwa Śląskiego

Jego Eminencji

Księdzu Arcybiskupowi DAMIANOWI ZIMONIOWI

za słowa Dobrej Nowiny,
za Jego posługę dającą wiarę,
nadzieję i siłę na każdy dzień z serca
dziękuje Biuro Turystyczne

mistral

Biuro Turystyczne MISTRAL, Katowice ul. Kochanowskiego 4
tel.: 32 201 32 08, 32 251 38 54
www.mistral.com.pl

Gabinet bohatera



DOMINIK GAJDA

RUDA ŚLĄSKA. Dzięki staraniom Międzynarodowego Instytutu Dialogu i Tolerancji 10 listopada w dawnym Pałacyku Myśliwskim Donnersmarcków został otwarty Interaktywny Gabinet Jana Karskiego. Wśród licznych przedmiotów osobistych w pomieszczeniu znajdują się srebrny krzyż Virtuti Militari, biurko, krzyż i różaniec, z którym profesor się nie rozstał. Uroczystego otwarcia gabinetu dokonała 87-letnia Kaya Mirecka-Ploss, przyjaciółka bohatera. Jan Karski był legendarnym kurierem podczas II wojny światowej, który jako pierwszy zaalarmował aliantów o Holokaucie.

– Oddałam wszystkie pamiątki, które miałam po profesorze – powiedziała ze wzruszeniem Kaya Mirecka-Ploss

6 razy 1

KATOWICE. Mszą św. w archikatedrze i złożeniem kwiatów pod pomnikiem J. Piłsudskiego rozpoczęły się oficjalne obchody Święta Niepodległości. – Przyczyną i gwarantem naszej niepodległości przez te wszystkie wieki był krzyż naszego Pana Jezusa Chrystusa – przypomniał podczas homilii metropolita katowicki abp Damian Zimón. – Nie musimy rezygnować

z wartości chrześcijańskich, by być państwem i społeczeństwem nowoczesnym – mówił. Wszyscy chętni mogli wziąć udział w happeningu organizowanym na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Aby podkreślić niezwykłość tego rocznej daty – 11.11.11 – mieszkańcy regionu utworzyli ją na murawie boiska. W zabawie wzięło udział kilkaset osób.



MARTA SUDNIK-PALUCH

Każdy z uczestników happeningu na Stadionie Śląskim otrzymał specjalną planszę – białą lub czerwoną – którą uniósł w górę podczas robienia pamiątkowych zdjęć

Lekcja historii



ARCHIWUM PRYWATNE

Sebastian Pustelnik (pierwszy z prawej) wraz z grupą oazowiczów z Rudy Śl. podczas przygotowywania wystawy

KATOWICE. W katedrze Chrystusa Króla od 5 do 20 listopada można było obejrzeć wystawę fotografii poświęconą 55. rocznicy powrotu katowickich biskupów do diecezji. Sebastian Pustelnik, autor ekspozycji, pasjonat historii Kościoła, dotarł do unikatowych, nigdzie

dotąd niepublikowanych fotografii z okresu wygnania śląskich biskupów oraz ich uroczystego powrotu. Zdjęcia pochodzą m.in. z archiwalnych zbiorów siostr szkolnych de Notre Dame z Bielska-Białej, siostr marianek z Katowic oraz urszulanek z Kielc.

Wypadek awionetki

PIRZOWICE. 4 osoby (dwie kobiety i dwóch mężczyzn) zginęły podczas niedzielnego wypadku awionetki, do którego doszło w lesie w okolicach Żygłina. Prywatny samolot leciał z Włoch do Katowic. Tuż przed pasem startowym lotniska w Pyrzowicach awionetka zniknęła z radarów obsługi

lotniska. Wcześniej jej pilot miał zgłaszać problemy z silnikiem. Podczas uderzenia samolot rozpadł się na kilka części. Niemal natychmiast po wypadku wyjaśnieniem sprawy zajęli się eksperci, którzy dokonali pierwszych oględzin na miejscu zdarzenia.

Perełka gminy

GOŁKOWICE. Dobięł końca generalny remont drewnianego kościoła pw. św. Anny. Przed paru laty zdjęto azbestowe poszycie dachu zabytkowej świątyni. W 2010 r. rozpoczęto remont ścian kościoła. Po usunięciu zewnętrznych desek okazało się, że 30 proc. modrzewiowych bali wymaga wymiany ze względu na zaawansowaną próchnicę. Jak podkreśla ks. Jan Ficek, proboszcz parafii, warte kilkaset tysięcy złotych ratowanie zabytku było możliwe dzięki ofiarności parafian, mających na utrzymaniu również nowy, murywany kościół. Inicjatywę wiernych wsparły władze gminy Godów (50 tys. zł) i powiatu wodzisławskiego (20 tys. zł).



KS. ROMAN CHROMY

Drewniany kościółek pw. św. Anny wybudowano w 1878 r.

Nie uciągnęły wolnego rynku...

KONIEC LOKOMOTYWOWNI. Po zakładzie pozostały zabytkowe hale wachlarzowe, zdolne pomieścić kilkadziesiąt lokomotyw, dwie obrotnice i porośnięte krzakami tory postojowe na pobliskiej bocznicy. A także drewniana figurka Najświętszego Serca Jezusowego.

tekst i zdjęcia

KS. ROMAN CHROMY

roman.chromy@gosc.pl

Początek listopada, centrum Katowic. Z Romanem Malcherkiem, kolejarzem z dziada pradziada, wchodzimy w ulicę Kozielską. Mijamy podniszczone kamienice, zamieszkiwane w latach międzywojennych minionego stulecia przez bankierów i przemysłowców. Na wprost resztki po cmentarzu żydowskim. – Tu kiedyś stała rzeźnia i warsztaty przykładowej szkoły zawodowej, jedynej w Katowicach przyuczającej do pracy na kolei – zaczyna opowieść Roman Malcherek, pokazując ręką zrównany z ziemią teren.

Zapach smaru

Wąską, zaśmieconą ścieżką pośród chaszczki dochodzimy do torowiska. Aż trudno uwierzyć, że to śródmieście stolicy Górnego Śląska. Przecinamy ostrożnie żelazny szlak łączący m.in. Katowice z Gliwicami. Po prawej stronie w oddali zostawiamy remontowany katowicki dworzec główny. Po chwili wyrasta przed nami budynek dawnej nastawni. Od końca XIX w. kierowała m.in. parowozy, a później radzieckie „gagariny” oraz elektrowozy do warsztatów Lokomotywowni Katowice. Choć wciągnięta na listę zabytków, dziś opustoszała, skazana na zapomnienie. Jeden z efektów restrukturyzacji polskich kolei. Mijamy warsztaty, wieżę ciśnienia i zdemolowane magazyny. Pstrykamy parę zdjęć.

Zatrzymujemy się najpierw na mniejszej, a potem na większej

obrotnicy. To niespotykane urządzenie. Z łatwością obraca 120-tonnową lokomotywę na odpowiedni tor prowadzący do hali naprawczej albo z warsztatu na peron. Krystyna Kordos obsługiwała obrotnicę przez 29 lat. W lokomotywowni kończy przedostatnią dniówkę. Za parę dni trafi do Zawodzia na „wagonówkę”. Do narzędziowni. – Serce mi pęka z żalu. Nikt z nas nie dowierza, że lokomotywownia padła. Tutaj tworzyliśmy wspólnie przez lata miejsca pracy. Nieraz własnym sumptem, bezinteresownie.

Razem z panią Krystyną wchodzimy do hali naprawczej. Pamięta czasy, kiedy ogrzewano ją parą, za pomocą parowozu połączanego z instalacją c.o. Po ciężkiej pracy mechaników i widoku potężnych lokomotyw pozostał jedynie zapach smarów i porozlewanych na betonowej podłodze resztek olejów.

– Nasza lokomotywownia przetrwała międzywojenny rozkwit,



Krystyna Kordos obsługiwała obrotnicę przez ostatnie 29 lat, kierując lokomotywy do tzw. hali wachlarzowej
PONIŻEJ: Żuraw kolejowy wyciąga z opuszczonej hali lokomotywowni zapadnię podtorową. Dzięki niej mechanicy mogli zdejmować koła lokomotyw

okupację, komunę, ale nie wytrzymała siły demokracji i praw wolnego rynku – podkreśla z żalem Alojzy Supernok. Emerytury doczekał w Śląskim Zakładzie PKP Cargo SA. Na kolei pracował od 1963 r. – fizycznie, potem jako maszynista i wicedyrektor zakładu spółki.

Czapki z głów

Dokładna data powstania lokomotywowni nie jest znana. Kolejarze uważają, że jest siostrą wyłączonych z eksploatacji ówczesnych parowozowni Szopienice, Chebzie, Tychy i Bytom. – Początek jej funkcjonowania można łączyć z przejęciem na Górnym Śląsku sieci kolejowej przez administrację polską, tuż po plebiscycie w 1922 r. – wyjaśnia Malcherek. – Nad drzwiami byłej noclegowni dla zespołów trakcyjnych widnieje prawdopodobny rok powstania przynajmniej części zabudowań katowickiej parowozowni – 1898, z okresu administracji niemieckiej na tym terenie.

Już na kilka lat przed nadaniem wsi Katowice praw miejskich (11 września 1865 r.) istniały dworzec kolejowy i pierwsza parowozownia. Katowice zyskały połączenia kolejowe z Galicją, Czechami, Austrią, a także z Kró-

– Wszystko zaczęło się w 2001 r. Wtedy PKP podzielono na spółki – tłumaczy Alojzy Supernok. – Katowicką lokomotywownię zdominowała spółka PKP Cargo SA. Do niej należały lokomotywy wykorzystywane zarówno w ruchu towarowym, jak i osobowym.

Cięcie kosztów

Sytuacja zmieniła się jednak w 2007 r. Z PKP Cargo SA wydzielono lokomotywy osobowe i do ruchu pospiesznego, jeżdżące na rzecz nowego właściciela – spółki PKP InterCity. W imię zbijania kosztów w kraju utworzono cztery ośrodki stanowiące zaplecze dla jej taboru: w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Gdańsku. Stolica Górnego Śląska pozostała na lodzie. Śląski Zakład Taboru PKP Cargo SA przeniesiono do Tarnowskich Gór, a lokomotywownię przejął zarząd InterCity z siedzibą w Krakowie.

– Nie pomogły interwencje naszych związkowców. Rozpoczęło się powolne likwidowanie i ciche umieranie Lokomotywowni Katowice – mówi Supernok. – Przetrzebioną załogę przeniesiono m.in. do pracy w wagonowni na Zawodziu. Nie wiem, czy mogą spać spokojnie. Póki co, na torach postojowych bocznicy Katowice-Zawodzie kilkadziesiąt wagonów osobowych czeka na cięcie i złomowanie.

lestwem Polskim przez Szopienice i Sosnowiec. W międzywojniu wybudowano Magistralę Węglową, łączącą Górny Śląsk z Gdynią. Dworzec kolejowy w Katowicach był właściwie dworcem centralnym dla całej polskiej części Górnego Śląska, mającego najbardziej zagęszczoną sieć kolejową w Polsce. W parowozowni, gdzie mechanicy przygotowywali lokomotywy do drogi, tętniło życie. Przeglądy okresowe, mycie i odszlamianie kotłów, uzupełnianie węgla i wody.

– To była prawdziwa sztuka i prestiż. Maszynista był traktowany jak „kierownik parowozu”. Mam taką wizytówkę z drzwi domu mojego dziadka. Listonosz przed nim czapkę zdejmował – uśmiecha się Roman Malcherek.

Malcherek przez kilkanaście lat zarządzał prawie 600-osobową załogą lokomotywowni. Tworzyli ją maszyniści (tzw. zespoły trakcyjne), mechanicy i pracownicy administracji. Zgrana ekipa. Co zatem się stało, że obecnie w Katowicach nie ma już możliwości naprawy i serwisu lokomotyw?

To właśnie tam odchodzący z lokomotywowni kolejarze zabrali drewnianą figurkę Najświętszego Serca Pana Jezusa. Przez dziesiątki lat Chrystus błogosławił milionom podróżnych z dachu warsztatu naprawczego katowickiej parowozowni. Teraz w kolejowym garażu czeka na renowację. – Mam nadzieję, że Pan Jezus stanie przy torach na Zawodziu – zaznacza Jan Rybka, mechanik lokomotyw. Wraz z kolegami po fachu zainicjował zabezpieczenie figury. – Od razu powiedziałem: „Nie możemy Jezusa zostawić samego w opustoszałej lokomotywowni”.

Alojzy Supernok uważa, że likwidacja lokomotywowni nie była wyłącznie decyzją polityczną. Jest przekonany, że to także efekt wieloletnich zaniedbań decydentów na Śląsku i brak należytej dbałości państwa. – To niepojęte! Z Katowic można przecież wyjechać pociągiem co najmniej w 8 kierunkach – dodaje Roman Malcherek. Przykładowo w kierunku południowym tory prowadzą do Bielska, Żywca, Zwardonia, dalej aż na Słowację. A przez Zebrzydowice – do Wiednia i Pragi.

Kolejarze mówią jednym głosem, że gdyby wokół Katowic nie było rozwiniętego przemysłu, potrzeb transportowych i ruchu pasażerskiego, być może likwidacja lokomotywowni byłaby zasadna.

Słpe oko karzelki
PONIŻEJ: Powojenna Msza polowa pod figurką Jezusa

Ale przecież tak nie jest. – Kto tu, u licha, rozdaje karty, bo śladu przemyślnych decyzji doszukać się tu nie można! – zżyma się Malcherek.

O zmierzchu opuszczamy teren ginącego zakładu w samym środku Katowic. Zardzewiałymi torami wychodzącymi z lokomotywowni idziemy w stronę dworca. Co kawałek nad naszymi głowami leniwie zwiesza się uszkodzona sieć trakcyjna. Swoimi pustymi oczodolami straszą wychodzące na metr z ziemi, zniszczone sygnalizatory świetlne. – Jakby były ślepe – mówi Malcherek. – Karzelki. Tak je nazywamy w żargonie kolejarzkim. Teraz interesować już mogą tylko miłośników kolei i zbieraczy złomu.



Z wizytą u młodego rajdowca

Najszybszy ministrant w kraju



ZDJEŃCA ARCHIWUM RODZINNE

a ciągle mam plusy – zawołał kiedyś Lukas do swoich „inżynierów wyścigowych”.

Jednak cena sukcesu jest wysoka. W ciągu sezonu Lukas aż 17 razy wyjeżdżał na wyścigi do Niemiec. Sporo opuszczał w szkole. A chwalić się przed kolegami nie chciał. Nigdy nie wziął do szkoły zdobytego trofeum.

Jest też coś, czego Korbelowie bardzo pilnują. – Chociaż wyścigi odbywają się w weekendy, a czasu jest bardzo mało, za-

wsze staramy się pójść na Mszę – mówi Witold Korbela. Dodaje, że w pawłowickiej parafii Lukas jest ministrantem. – Najszybszy ministrant w kraju – uśmiecha się tata.

Gokarty, którymi ściga się Lukas, osiągają prędkość prawie 100 km/h. Nieźle, jak na nastolatka, któremu tata pozwolił już jeździć prawdziwym autem, ale tylko po przydomowym podjeździe.

Wygrał

z Schumacherem

Teraz przed Lukaszem kolejne wyzwania – Formuła KF3. To już nie przelewki. Tam ściga się cała Europa i Japończycy. Lukas 4 razy jeździł już testowo

... a w rodzinnych Pawłowicach służy do Mszy

z zawodnikami tej serii. Szło mu nieźle. Zdarzało mu się nawet prześcignąć syna samego Michaela Schumachera.

Korbelowie mają jednak kłopot. – Ja już osiągnąłem szczyt moich umiejętności technicznych – przyznaje Grzegorz Korbela, który jako mechanik przygotowuje gokarty swego bratanka. Potrzebna jest pomoc wyspecjalizowanych mechaników, a to kosztuje. Coraz droższy jest też sprzęt, a i weekendowe loty do Niemiec na wyścigi są niemałym wydatkiem. Przydałby się więc sponsor, który wsparłby finansowo talent młodego pawłowiczana.

Czy jednak Lukas znajdzie w Polsce to, czego nie do-czekał w swoim kraju Robert Kubica? Bo miło było cieszyć się sukcesami Polaka w F1, ale trzeba

przypaść, że nikt w Polsce nie pomógł Robertowi w dotarciu na wyścigowe szczyty.

Jak dalej potoczy się historia Lukasa? Jeśli do 15. roku życia zdobędzie w KF3 maksimum tego, co da się zdobyć, w wieku 16 lat będzie się już mógł przesiąść do Formuły BMW albo Formuły Renault. Później jeszcze ze dwa sezony w World Series by Renault, gdzie startował też Kubica. A potem jest już wymarzona Formuła 1.

Jarosław Dudala



R E K L A M A

„Zła Buka” w Rondzie Sztuki

Poczytaj na przystanku

Artystyczne dusze jeżdżą tramwajami, a nie wożą się superfurami – przekonują założyciele księgarni.

Książki o sztuce, muzyce, psychologii, dla najmłodszych. Wydawnictwa z największych uczelni z całego świata: Yale, Cambridge, Oksfordu, a także Moskwy i Petersburga. – Oferujemy nie tylko książki, które można znaleźć na półkach. Pomagamy także sprowadzić wybrane tytuły – wyjaśnia Aldona Chmiel-



MARTA SUDNIK-PALUCH

Ostatnie przygotowania przed uroczystym otwarciem

-Gołębiowska, która kieruje nowo otwartą księgarnią w Katowicach.

To wszystko na... najbardziej artystycznym przystanku tramwajowym w Europie, czyli w Rondzie Sztuki. Dzięki bliskości „Oka Miasta”, pracownicy księgarni planują organizowanie cyklicznych spotkań literackich i promocję książek. Właściciel nazwał ją „Zła Buka”. – Chcemy odwołać się do skojarzeń z postacią z „Muminków”, którą znają wszyscy – uśmiecha się Aldona Chmiel-Gołębiowska. – Jest jeszcze nowoczesne wytłumaczenie, czyli buka jako spolszczony zapis angielskiego słowa „book”, czyli książka.

msp

R E K L A M A

GANINEX
Gazda group

Wyprzedaż
RABATY DO 14 TYS. ZŁ



SZEROKI WYBÓR - SAMOCHODY OD RĘKI

Pszczyna, tel.: 32/ 210 10 00 • Katowice, tel.: 32/ 351 27 50 • Gliwice, tel.: 32/ 230 17 30 • www.ganinex.com.pl

20 LAT DOŚWIADCZENIA W ORGANIZOWANIU PIELGRZYMEK

OFERTA – ZIEMIA ŚWIĘTA

IZRAEL (8 dni)	880 USD + 320 zł
IZRAEL + JORDANIA (8 dni)	995 USD + 410 zł
IZRAEL + SYNAJ (8 dni)	960 USD + 320 zł
IZRAEL + PETRA (8 dni)	880 USD + 320 zł

WYLOTY Z KRAKOWA od 30.01 do 30.04 2012

Cena zawiera m.in.:

transfer grupy z parafii na lotnisko
przełot z opłatami lotniczymi
noclegi w pokojach z osobowymi w hotelach***
śniadania i obiadokolacje
ubezpieczenie KLIA (50.000 EUR)
ubezpieczenie CP (choroby przewlekłej)
ubezpieczenie NNW (4.000 EUR) i RP (400 EUR)
„pakiet pielgrzyma” (chusta, identyfikator, przewodnik)
opieka pilota/opieka dyszpanserska

Podążaj śladami
Jezusa, Apostołów i Świętych...
...abyś wrócił lepszym



www.awertour.pl
e-mail: kontakt@awertour.pl



OFERTY PROMOCYJNE 2012

IZRAEL	30.01 – 06.02	2.940 zł
IZRAEL	13.02 – 20.02	2.940 zł
IZRAEL (WIELKANOC)	02.04 – 09.04	2.860 zł
MALTA	24.02 – 02.03	725 EUR + 580 zł
MEKSYK	27.01 – 11.02	1.450 USD + 4.680 zł

WYBRANE OFERTY

CYPR (8 dni); MALTA (8 dni); MEKSYK (10/16 dni)
FATIMA (7/9/11 dni); TURCJA (14/15 dni)
GRECJA (8/10 dni); CHORWAĆA (8/9/10 dni)
BAWARIA (5 dni); SKANDYNAWIA (13 dni)
RUMUNIA (7 dni); WŁOCHY (5/7/9/ dni)
SYCYLIA (8/11 dni); PETERSBURG (9/10 dni)

pl. Opatrzności Bożej 20/3, 43-300 Bielsko-Biała, tel./fax 33 816 25 30; ul. Worcella 6/9, 31-154 Kraków, tel. 601 181 790


Teraz słuchasz i oglądasz...
 radio eM 107.6 fm



zapowiedzi

Poezja i telewizja

CHORZÓW. Krzysztof Koehler, poeta, literaturoznawca, były dyrektor TVP Kultura, będzie gościem Czwartkowych Podwieczorków Literackich 24 listopada o godz. 18 w Starochorzowskim Domu Kultury.

Głos ma chór

RYBNIK. Filharmonia Rybnicka zaprasza na cykl koncertów z okazji Dni Cecylińskich. Finałowy, ku pamięci H.M. Góreckiego, odbędzie się 27 listopada w parafii Królowej Apostołów o godz. 18.

Trzy weekendy

KATOWICE. Koncerty XIX Festiwalu Muzyki Kameralnej odbywają się w piątki, soboty i niedziele od 18 listopada do 4 grudnia w salach koncertowych.

Informacje o bezpłatnych wejściach: 32 779 21 00.

Śląsk w mediach

ARCHIDIECEZJA. Z okazji wspomnienia św. Barbary 27 listopada Polskie Radio program I o godz. 9 przeprowadzi transmisję Mszy św. z kościoła św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Chwałowicach, a TV Polonia o godz. 13 z kościoła pw. św. Marii Magdaleny w Bielszowicach.

Osoby stanu wolnego

KATOWICE. Kolejne spotkanie – 6 grudnia o 19 w krypcie katedry.

Bądźcie płodni

KONIAKÓW. Dom Rekolekcyjny „Emaus” zaprasza na rekolekcje związane z zagadnieniami płodności od 9 do 11 grudnia. Informacje i zapisy: emauskoniakow.pl.



– Cieleśność i zmysłowość
pochodzi od Boga. Właściwie
pojęte mogą do niego przybliżyć
– mówi o. Ksawery Knotz

HENRYK PRZONDZIONO

Konferencja o. Ksawerego Knotza OFMCap

Ciało na ławie oskarżonych

– Nie czepiajcie się seksualności! Ona nie jest odpowiedzialna za grzech pożądliwości – przekonywał duszpasterz.

Do krypty katedry Chrystusa Króla przybyło kilkadziesiąt osób stanu wolnego, by posłuchać o. Ksawerego Knotza, kapucyna, znanego duszpasterza małżeństw. Co sławny promotor pozytywnego podejścia do seksualności i aktu małżeńskiego ma do powiedzenia osobom żyjącym w samotności?

Ojciec Knotz mówił o pięknie ludzkich ciał, o złych naleciałościach kulturowych w nastawieniu do zmysłowości. Jak zwykle, zadziwiał hasłami typu: „Bóg stworzył podniecenie seksualne”, „Seks uświęca”, „Która żona pomyśli: »Zrobię dziś dobry uczynek, będę współżyć ze swoim mężem«?”. Przez chwilę można było się zastanawiać, czy prelegent wiedział, do jakiej grupy odbiorców mówi. Tymczasem o. Ksawery przeszedł do drugiej części wykładu. Pożądliwość. Duchowny wyszedł od słów Chrystusa z Ewangelii według św. Mateusza (Mt 5,28): „Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa”. – My najczęściej tłumaczymy ten fragment w duchu manichejskim – mówił o. Knotz. – Kiedy spojrzę na piękną kobietę i przejdzie mi myśl, że chciałbym z nią być, już grzeszę. Odzywają się moje emocje, odzywa się biologia, a ja oskarżam się o zło. Przecież to się można wykończyć!

Wśród salw śmiechu kaznodzieja wyjaśniał, że nie ciało czy seksualność są odpowiedzialne za grzech, ale nieuporządkowane serce. – Na tym polega zło pożądliwości, nie tylko seksualnej – przekonywał o. Ksawery. – Ludzkie serce ma skłonność do chciwości, sięgania po to, co łatwe do zdobycia, co nie należy do mnie. To nie moja seksualność jest przyczyną zła, bo ona pochodzi od Boga. Ale moje serce, skażone grzechem pierworodnym.

Kaznodzieja podał przykład chłopaka, który – nie radząc sobie z uzależnieniem od masturbacji – bił i katował swoje ciało. – Nie tędy droga – przekonywał o. Knotz. – Nie oskarżajcie swoich ciał! Trzeba zacząć robić porządek z sercem. Iść do spowiedzi, nawrócić się, zająć czymś pozytywnym, nadać sens swojemu życiu.

Na koniec o. Ksawery zaskoczył wszystkich do reszty. – Widzę tu panów, którym przyda się siłownia albo basen, bo widać już brzuszki – żartował. – Panie koniecznie niech wybiorą się do wizażystki i zadbają o siebie. A po spotkaniu odprowadzić się do domu, umówić na randkę. Odejdźcie od telewizora, wyłączcie serial. Zadbajcie o swój rozwój i relację z Bogiem. W życiu, w domu i w sercu trzeba mieć porządek!

ap

R E K L A M A

Śląski kalendarz katolicki „Z tej ziemi” przedstawia kulturę, religijność, tematy społeczne i historyczne związane ze Śląskiem – ludzi i miejsca tej ziemi. Obok artykułów publikujemy wiersze, a także pisane w gwarze śląskiej teksty i fraszki. Znajduje się tu również kalendarium wydarzeń Kościoła powszechnego, polskiego i archidiecezji katowickiej. To książka bogato ilustrowana, pełna unikatowych fotografii i absorbujących tekstów.



Księgarnia św. Jacka sp. z o.o.
ul. Warszawska 58
40-008 Katowice
zamówienia telefoniczne: 519 546 074 (075)
zamówienia internetowe: sklep@ksj.pl

www.ksj.pl